

GAZETA USTRONSKA

TEAM
GRUSZCZYKA

O MEDALACH

MOTOREM
NA RÓWNIĘ

Nr 5 (899)

5 lutego 2009 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

Nakład: 1400 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Po raz ósmy odbyły się na Czantorii Narciarskie Zawody o Maskotkę Ustroniacką (str. 16).

Fot. W. Suchta

PROFESJONALIZM

Rozmowa z wykładownicą, aktorką
Ewą Bryk-Nowakowską

W Ustroniu odbywały się już warsztaty teatralne. Czy pani je prowadziła?

Wiele razy spotykałam się z nauczycielami, którzy mają potrzebę prawidłowego prowadzenia zajęć teatralnych. Skompilowałam swój program autorskich warsztatów teatralnych dla nauczycieli w cyklu trzydziestodwugodzinny, tak, aby wyjść naprzeciw ich oczekiwaniom. Dwa lata temu w Prażakówce pracowałam z nauczycielami nad tym, co może im pomóc w prowadzeniu dziecięcych grup teatralnych. I tak się zaczęła moja współpraca z Miejskim Domem Kultury w Ustroniu. Później zaproponowano mi prowadzenie zajęć teatralnych z dziećmi i młodzieżą w czasie

(dok. na str. 2)

Z POMOCĄ UE

29 stycznia odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

O UZDROWISKU

Na sesję przybył prezes Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustron” S.A. Grzegorz Dziewior i przedstawił radnym sytuację uzdrowiska w związku z planowaną przez Ministerstwo Skarbu Państwa prywatyzacją. (Wystąpienie prezesa publikujemy na str. 6.)

Następnie dyskutowano i zadawano G. Dziewiorowi pytania. S. Malina stwierdził, że jest to w tej chwili zakład pracy zatrudniający najwięcej osób w Ustroniu i stąd troska samorządu o przyszłość tego przedsiębiorstwa. Piotr Markuzel pytał, ilu jest zatrudnionych. G. Dziewior odpowiadał, że to sprawa płynna, ale ostatnio jest to około 580 osób. Gdy zaczynał prezesować było to 567 pracowników. Bogumił Suchy pytał, gdzie leży przyczyna tego, że uzdrowisko nie może występować o środki z Unii Europejskiej.

(dok. na str. 4)

PROFESJONALIZM

(dok. ze str. 1)

akcji letniej. Przyjechałam w zeszłym roku i zrealizowaliśmy cztery porządne etiudy. Pomimo tego, że pracowałam z młodymi ludźmi, starałam się im podnieść poprzeczkę, by startowały z górnego pułapu. Pracowaliśmy między innymi nad dykcją i ruchem scenicznym. Rodzice byli zadowoleni i zaproszono mnie na warsztaty zimowe. Tak się tu znalazłam po raz trzeci.

Czy dużo pracuje pani z dziećmi i młodzieżą?

W Sosnowcu prowadzę regularnie dwie grupy teatralne: młodszą i starszą, przy czym młodszą to nie małe dzieci, ale takie, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z zajęciami teatralnymi. Starsi mają już dwuletnie doświadczenie, prezentują solidny poziom gry scenicznej. Z nimi przygotowuję spektakle. Nie kokietując powiem, że ta starsza grupa zajmuje pierwsze miejsce na różnych przeglądach i konkursach. Świętej pamięci Jan Machulski, zasiadając w jury jednego z nich, był zdziwiony, że dzieci mogą tak zagrać.

W Prażakówce pracowała pani pięć dni i widać było efekty.

Jestem osobą, która w pełni angażuje się w to, co robi. Jeśli trzeba było i jeśli była taka możliwość, to w danym dniu pracowaliśmy dłużej. Kto mógł i miał ochotę – zostawał, żeby jeszcze poćwiczyć. Jeżeli prowadzący nie zaangażuje się w to co robi i jeżeli dzieci zobaczą, że jest to na przysłowiowe „pół gwizdka”, to też sobie folgują. Tu w końcowej fazie warsztatów była dyscyplina, aby dzieci nie szły sobie swoją drogą, nie zapominając, że oprócz zabawy mamy też jakiś cel, który wspólnie realizujemy. Jeżeli poważnie traktuje się pracę, muszą być wyniki.

W warsztatach uczestniczyli ci, którzy chcieli. Nie wszyscy, być może, się nadawali. Jak sobie z nimi poradzić?

Nikt nie przychodzi na zajęcia ukształtowany. Tutaj chcemy pracować na tyle, na ile się da. Oczywiście szkolenie dykcji to nie kwestia pół godziny, ale sukcesywne ćwiczenie przez kilka

miesięcy. Jednak tak dobrałam etiudy, by każdą grupę zadowolić, by mieli satysfakcję z tego, co prezentują, a przy tym nauczyli się nowych rzeczy. Myślę, że moje założenia zostały zrealizowane, choć, jak zawsze, mam niedosyt.

W Ustroniu młodzi ludzie nie mogą na co dzień uczestniczyć w zajęciach teatralnych, a zapewne wielu z nich marzy o karierze aktorskiej. Co mają robić?

Na pewno dokładnie wszystko przemyśleć: czy chcą wybrać właśnie taką drogę. Przychodzą do mnie młodzi ludzie na lekcje przygotowujące do szkoły teatralnej. Zdarza się, że realizują w ten sposób nie swoje marzenia, ale aspiracje rodziców. Ten młody człowiek powinien uświadomić sobie, jak wyglądają egzaminy do szkoły teatralnej, jak ciężka jest to praca, że bez reszty trzeba się poświęcić i wcale nie ma gwarancji na wielką karierę filmową, co często jest główną motywacją dla osób wybierających się do szkół teatralnych. Dlatego niektórzy się wycofują. Ci, którzy zostają widzą, jak trudny to zawód. Praca w szkole aktorskiej trwa od świtu do nocy. Młody człowiek musi być dyspozycyjny; wytrzymały fizycznie i psychicznie. Jeżeli więc ktoś chciałby się stopniowo przygotowywać do tego zawodu, to na pewno powinien uczestniczyć w zajęciach teatralnych, szukać fachowej porady. Trzeba wiedzieć, czy ma się dobrą emisję głosu, dykcję, słuch, poczucie rytmu. To rzeczy elementarne. Często zajęcia teatralne prowadzone są przez instruktorów. Chylę przed nimi głowę, ale mimo wszystko – po nich wiele rzeczy trzeba poprawiać.

Jak się pani pracowało w Ustroniu?

Świetnie. Jest przychylne podejście dyrekcji domu kultury, dobra atmosfera. Dużo też pomogli rodzice. Jeżeli podchodzi się poważnie do tego, co się robi, można osiągnąć bardzo wiele. Trzeba się starać i robić wszystko profesjonalnie.

Czy dałoby się przygotować spektakl pod okiem instruktora, a pani przyjeżdża, np. co miesiąc i to koryguje?

Jest tu dobra atmosfera do pracy i młodzież, z którą można robić fajne rzeczy. Trochę gorzej jest z konsultacją. Gdy spektakl przygotowuje ktoś inny, trudno później poprawiać i zmieniać wyćwiczone już rzeczy. Wolę od początku brać odpowiedzialność. I tego nie potrafię zrobić, przyjeżdżając tylko na konsultację. Potem wszyscy mogą mieć niedosyt. Wróć do domu i nie będę mogła spać, bo zawsze coś można jeszcze poprawić. Skończyłoby się tak, że byłabym tu następnego dnia i chciała pracować dalej. Bywa, że domy kultury proszą mnie o konsultację, gdy spektakl jest już przygotowany i wchodzi w fazę prób generalnych. Ale to jeszcze gorzej, bo wyraźniej widzę wszystkie niedostatki, a na poprawki nie ma czasu. W ustronjskim domu kultury macie fantastyczne warunki. Scena teatralna, park oświetleniowy. Chciałoby się tu przygotować coś profesjonalnego, żeby powstał ciekawy spektakl.

Warsztaty to chyba nie jedyne pani wizyty w Ustroniu?

Przyznam, że jeżdżę na wypoczynek do Wisły, ale w Ustroniu też czuję się fantastycznie. Mam zajęcia do południa. Po południu staram się odpocząć, naładować akumulatory. Bardzo dobrze mi w Ustroniu i mam nadzieję, że jeszcze nie raz tu przyjadę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojciech Suchta



E. Bryk-Nowakowska.

Fot. W. Suchta



Cisy - drzewa o czerwonej korze i gęstych gałązkach szpilkowych nie występują w cieszyńskim regionie w nadmiarze. Sporo rośnie ich w Cisownicy, gdzie każdy z gospodarzy zasadził cisa w ogrodzie. Program odnowy tego gatunku wdrożyło Nadleśnictwo Wisła.

* * *

Na Śląsku Cieszyńskim występują rudy żelaza zwane sferosyderyty. Nie są jednak wy-

dobywane z powodu mocnego zanieczyszczenia.

* * *

Od 15 lat w Czeskim Cieszynie działa polska księgarnia opatrzona szyldem „Knihkupiectvi - Księgarnia - Biblos”. Otworzyli ją trzej Polacy mieszkający na Zaolziu. Budynek, w którym się mieści, przed wojną był własnością Macierzy Szkolnej.

* * *

Figura św. Floriana w Cieszynie jest dużą atrakcją turystyczną. W miejscu tym często można spotkać wycieczki i lubią tu też urządzać sobie schadzki zakochani. Teraz jest jeszcze bardziej romantycznie, bo fontanna zyskała nocną iluminację.

Na dnię cembrowiny widać grosiki wrzucane na szczęście.

* * *

1750 członków, skupionych w kołach szkolnych i terenowych, liczy Liga Ochrony Przyrody w cieszyńskim regionie. Należy do najlepiej pracujących na Podbeskidziu. Organizowane są rajdy i liczne konkursy popularyzatorskie dla młodzieży. Prowadzone są też patrole ekologiczne.

* * *

Koło Pszczelarzy w Skoczowie działa od 1970 roku. Najlepszym okresem był początek lat 80. Liczba członków wynosiła wtedy ponad 130 i posiadali oni nawet do 770 pni pszczelich.

Blisko 200 lat ma kapliczka „Trzeci Upadek”, stojąca na terenie Chybia. Kiedyś w tym miejscu był drewniany krzyż. Na początku ubiegłego stulecia rodzina Gołysznych w podziękę za wyratowanie od tyfusu wybudowała kapliczkę. Na przełomie lat 70 i 80 kapliczka została odrestaurowana.

* * *

Historia szkoły w Kisielowie sięga przełomu XIX i XX wieku. Jednym z pierwszych jej kierowników był Walenty Krząszcz. Swoje przeżycia opisał w książce pt. „Szkoła na pustkowiu”, która wyszła w 1920 roku. Placówka w tym roku będzie świętowała swoje 105-lecie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

ODWOŁANO MISTRZOSTWA

Nie odbędą się na Czantorii Mistrzostwa Świata w skibobach. Organizatorzy odwołali imprezę ze względu na zbyt ciekłą pokrywę śniegu na stoku. Również po wizytacjach na innych stokach w Beskidach okazało się, że nie jest możliwe przeniesienie tej imprezy gdzieś w pobliże. Mistrzostwa miały trwać od 4 do 7 lutego z uroczystym otwarciem i zamknięciem na ustronjskim rynku.

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Stefania Cholewa	lat 99	ul. Polna 2
Józef Chwastek	lat 90	ul. Wczasowa 29
Jan Cieślak	lat 80	ul. Źródłana 2a
Stefania Górniok	lat 80	ul. Zabytkowa 37
Małgorzata Huma	lat 91	ul. Kościelna 11
Mirosława Jurczyńska	lat 85	ul. Szpitalna 80
Albina Małysz	lat 93	ul. Krzywaniac 18
Franciszek Młynarski	lat 80	ul. Jelenica 83
Helena Pilch	lat 85	ul. Cieszyńska 66
Helena Pinkas	lat 96	ul. Grzybowa 8
Paweł Raszyk	lat 80	ul. Słoneczna 10
Agnieszka Śtec	lat 85	ul. Bernadka 44
Ewa Węglarz	lat 80	ul. Manhatan 8/3

* * *

SPOTKANIE Z KAROLEM KARSKIM

Polskie Towarzystwo Ewangelickie Oddział w Ustroniu, zaprasza na spotkanie z prof. Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej Karolem Karskim na temat „Luteranie w świecie”, które odbędzie się w czwartek 5 lutego o godz. 17 w sali parafialnej parafii ewangelicko-augsburskiej.

* * *

MILCZENIE PSZCZÓŁ

Muzeum Ustronjskie oraz Koło Pszczelarzy w Ustroniu, zapraszają na bezpłatną projekcję szokującego filmu pt. „Milczenie pszczół”, która odbędzie się w Muzeum w piątek 6 lutego o godz. 16.00. Film ukazuje smutną rzeczywistość, gdyż coraz więcej pszczół ginie, a to może oznaczać zagładę ludzkości. Po projekcji i dyskusji na ten temat istnieje możliwość nabycia miodu i innych produktów pszczelich.

* * *

CIESZYŃSKA SREBRNA BIŻUTERIA

W ramach Klubu Propozycji w cyklu „Beskidzkie dziedzictwo kulturowe”, 11 lutego o godz. 17 w Muzeum Marii Skalickiej, odbędzie się otwarcie wystawy Wiesławy Brannej „Cieszyńska srebrna biżuteria”. W programie prelekcja, film, muzyka oraz pokaz wyrobu filigranu przez Kazimierza Wawrzyka.

* * *

SPOTKANIE W MUZEUM

Muzeum Ustronjskie zaprasza na spotkanie pt. „Dawne pasterstwo w Ustroniu” na tle wystawy salaśniczkiej, które odbędzie się w piątek 13 lutego o godz. 16.00 w Muzeum Ustronjskim. W programie: wspomnienia dawnych łowców i znawców tematu, prezentacja gry na trombie i innych instrumentach pasterskich, pokaz przedzenia wełny na kołowrotku, film o tradycjach salaśnicznych, degustacja specjałów owczych oraz inne niespodzianki.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Janina Kurek	lat 85	ul. Graniczna 36
Józef Bassara	lat 78	ul. Wantuły 28
Józef Pietroszek	lat 75	ul. Lipowczana 12
Tamara Niemczyk	lat 87	ul. Brzozowa 15
Stanisław Lubas	lat 74	ul. Polańska 53
Lidia Dustor	lat 83	ul. Słoneczna 10
Stanisław Tomaniak	lat 82	os. Centrum 8/5
Małgorzata Klaja	lat 87	ul. Chabrów 12/4
Janusz Mikosz	lat 73	os. Cieszyńskie 1/18

KRONIKA POLICYJNA

30.01.2009 r.

Na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Cisownicy kierującego w stanie nietrzeźwym fiatem uno. Wynik przeprowadzonego badania - 1,17 mg/l.

STRAŻ MIEJSKA

26.01.2009 r.

Na prośbę kierowców interweniowano w Urzędzie Miasta odnośnie dużej dziury powstałej na drodze szybkiego ruchu do której wpadło kilka aut.

27.01.2009 r.

Kontrola umów na wywóz nieczystości ciekłych przy ul. Daszyńskiego.

28.01.2009 r.

Kontrola podmiotów gospodarczych odnośnie posiadania aktualnych umów na wywóz nieczystości stałych.

28.01.2009 r.

Kontrola wywozu nieczystości ciekłych w Ustroniu Lipowcu.

29.01.2009 r.

Wywóz bezpańskiego pieska do schroniska w Cieszynie.

29.01.2009 r.

Wspólnie z pracownikami Schroniska dla Zwierząt w Cieszynie

27/28.01.2009 r.

W Ustroniu Polanie na stacji LPG zaistniała kradzież z włamaniem, gdzie nieznan sprawca po uprzednim wybiciu szyby w oknie zabrał z wnętrza budynku papierosy i słodycze o wartości 500 zł.

schwyto psy bezpańskie zaczepiające narciarzy na trasie pod wyciągiem na Czantorii.

30.01.2009 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych oraz prawidłowego rozmieszczenia plakatów na terenie miasta.

31.01/1.02.2009 r.

Kontrola parkowania samochodów wokół wyciągów narciarskich na terenie miasta. (aw)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo

06.02 - PUSTEBIURO
cieszy się coraz większą popularnością. Doceniane w plebiscytach na zespoły bluesowe roku, odkrycia roku. Wygrywa kolejne festiwale i jak mówią dziennikarze muzyczni „w końcu ktoś wniósł coś nowego do bluesa”.

13.02. TOMASZ PAŁA TRIO

14.02. WALENTYNKI w Angel's!
Karolina Kidoń Love Songs

Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 088 364 42 88
www.muzeklub.pl

JĘZYK NIEMIECKI
nauczanie indywidualne
(istnieje od roku 1995)
USTROŃ LIPOWIEC
ul. Lipowska 84
tel./fax: 854 74 67

Wszystko dla dzieci

- Odzież dziecięca, niemowlęca
- Akcesoria dla niemowląt
- Obuwie - Zabawki

Usługi pralnicze Usługi fotograficzne

KUPON RABATOWY

Sklepul. Cieszyńska 14PKO
czynne: pn-pt 10.00-17.00, sob 10.00-13.00
tel. 088 364 28 09 01 02 345 764 0 462 095 340

WCZASY, BILETY, WYCIECZKI, ŻEGLARSTWO

mea travel *My Świat. Moja podróż.* **BIURO TURYSTYCZNE**
Ustron, ul. Rynek 3
tel. 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

INTERNET
www.g3net.eu 1: 609-673-077

STOMATOLOG
Anna Oleśniewicz
Gabinet prywatny: Ustron, ul. Stawowa 2a
KONTAKT, REJESTRACJA tel.: 601-628-415

Z POMOCĄ UE

(dok. ze str. 1)

- To polskie piekielko – odpowiadał G. Dziewior, stwierdzając także, że system prawny w innych krajach pozwala w podobnych sytuacjach na aplikowanie środków unijnych, natomiast w Polsce jest to traktowane jako pomoc publiczna. Uzdrowisko aplikowało o pomoc zewnętrzną, już raz nawet zostali zakwalifikowani i mieli otrzymać 2 mln euro z Funduszu Norweskiego, by w końcu otrzymać informację, że nic z tego, bo nie należy się, a urzędnik się pomylił. Tomasz Dyrda nawiązał do wystąpienia prezesa i stwierdził, że jedynym kryterium działalności powinna być dochodowość. G. Dziewior mówił na to, że aby pozyskać kontrakt, trzeba zrobić coś więcej niż w normalnym schemacie i w związku z tym kładzie się nacisk, by była to usługa niszowa i dobrze płatna. Oczywiście efektem końcowym musi być zysk przedsiębiorstwa. Najlepiej występować z usługami, których jeszcze w Polsce nie ma. Józef Zahraj zastanawiał się, czy możliwy jest czarny scenariusz, gdy to nowi nabywcy zaczną prowadzić inną działalność i utracimy status uzdrowiska. Może też to być wyprzedaż fragmentami do czasu, aż uzdrowiska w Ustroniu nie będzie. G. Dziewior podkreślił, że w Ministerstwie Skarbu Państwa zapewniono, że w umowie prywatyzacyjnej będzie klauzula o utrzymaniu dotychczasowej działalności. Bogusława Rożnowicz pytała, czy są inwestorzy chcący zakupić uzdrowisko w Ustroniu. G. Dziewior odpowiadał, że oficjalnie nic nie wiadomo. Natomiast słyszał, że zainteresowany jest inwestor amerykański, który wybudował dwie polikliniki w Europie i Turcji. Stefan Figiel mówił, że w 2007 i 2008 r. zysk był minimalny. Rok 2009 nie będzie lepszy. Z wypowiedzi przebiega to, że zarząd jest za prywatyzacją, ale kto wyłoży miliony na niedochodowe przedsiębiorstwo. Czy w związku z tym zarząd ma wizję, jak postępować, gdyby prywatyzacja nie doszła do skutku. G. Dziewior stwierdził, że gdyby była możliwość aplikacji środków unijnych, żaden inwestor nie jest potrzebny. Tymczasem taki inwestor po kupieniu przedsiębiorstwa, może o pomoc unijną się ubiegać.

POMOC UNIJNA

Radnym przedstawiono informację o realizacji złożonych wniosków o dofinansowanie z funduszy europejskich. Burmistrz Ireneusz Szarzec mówił o projektach miejskich z udziałem środków unijnych. W 2009 r. będziemy mieli do czynienia z wydawaniem środków z programów unijnych. Burmistrz podkreślał, że na projekty miejskie trzeba patrzeć przez pryzmat całego województwa śląskiego. Pierwsze konkursy ogłaszano w grudniu 2007 r., natomiast 2008 był rokiem uzgodnień, zbierania wniosków. Sytuacja gospodarcza sprawia, że z dużą rezerwą do kredytów podchodzą banki, a kredyty często są niezbędne. Ustroń uczestniczy w 12 programach unijnych. Pierwsze to ścieżki konkursowe, drugie projekty kluczowe dla całego województwa bez konkursu przyjmowane przez województwo. Trzecia ścieżka to program subregionalny. Tu dogadywały się gminy i spisywały porozumienia. (Szerszą informację przedstawioną radnym opublikujemy w najbliższych numerach GU).



Kto kupi ten gmach i za ile?

Fot. W. Suchta

Radny B. Suchy z zadowoleniem stwierdził, że wykorzystanie środków unijnych wyraźnie ruszyło z miejsca. Ilość, różnorodność, jak i wysokość zaplanowanych do pozyskania środków napawa optymizmem. Może pojawią się jeszcze nowe możliwości pozyskiwania środków, a dotyczy to takich spraw jak drogi, remont boiska, lodowisko, basen.

ZAMÓWIENIA PUBLICZNE

Radnym zaprezentowano również informacje o przeprowadzonych w Ustroniu w 2008 r. zamówieniach publicznych. Ich lista liczy 44 pozycje, największa dotyczy przetargu na modernizację amfiteatru na kwotę 5.757.114 zł. Inne większe pozycje, przekraczające 500.000 zł, z tej listy przetargów to:

880.970 zł - na budowę drogi Pod Skarpą,
949.930 zł - na kanalizację ulic Bładnickiej, Szkolnej i Potokowej,
690.000 zł - na utrzymanie porządku i czystości w mieście,
600.000 zł - na remonty cząstkowe dróg,
564.469 zł - na remont ul. Sanatoryjnej, Zdrojowej, Bażantów i Drozdów.

W siedmiu przypadkach postępowanie przetargowe unieważniono.

ZMIANY W BUDŻECIE

Podjęto uchwałę o zmianach w budżecie miasta. Dochody zwiększą się o 61.576 zł, co związane jest z unijnym programem „Nowe możliwości dla twojej przyszłości”, zaś wydatki zwiększą się o 1.485.800 zł i postanowiono przeznaczyć je na: remont ul. Lipowskiej i remonty cząstkowe dróg – 600.000 zł, modernizację targowiska – 800.000 zł, realizację projektu „Nowe możliwości dla twojej przyszłości” – 68.800 zł, patrolę policji – 10.000 zł, zapłatę inwestorowi zastępczemu przy budowie kanalizacji na ul. Grabowej – 7.000 zł.

Różnica między dochodami a wydatkami w kwocie 1.424.224 zł pochodzi z podziału nadwyżki za rok 2008.

(O innych uchwałach podjętych na sesji napiszemy za tydzień.)

Wojśław Suchta

ZEBRANIE PO

30 stycznia w hotelu „Liburnia” w Cieszynie, odbyło się spotkanie członków i sympatyków Platformy Obywatelskiej z przew. Śląskiej PO posłem Tomaszem Tomczykiewiczem oraz dr Janem Olbrychtem - eurodeputowanym w Parlamencie Europejskim. W spotkaniu uczestniczyli senatorowie naszego regionu Rafał Muchacki i Sławomir Kowalski. Poseł T. Tomczykiewicz omówił bieżące działania parlamentarne i rządowe, które podejmuje PO. J. Olbrycht informował zebranych o znaczącej roli Parlamentu w jednoczącej się Europie, omówił także swój zakres działań, jakie wykonuje. Przybliżył różnice programowe poszczególnych frakcji istniejących w Parlamencie, inicjatywy ustawodawcze, które omawia się na tym forum, przedstawił spektrum list wyborczych, które będą w zbliżających się czerwcowych wyborach. W dalszej części spotkania uczestnicy zadawali pytania parlamentarzystom. Radni PO z Ustronia pytali, dlaczego tak długo trwa rozpatrywanie wniosków aplikacyjnych o fundusze europejskie, skoro przekaz medialny informuje społeczeństwo, że pieniądze zewnętrzne są wykorzystywane w niewielkim stopniu. Eurodeputowany J. Olbrycht wyjaśnił, że ścieżka proceduralna jest dość długa, ale jest to konieczne, aby uniknąć sytuacji, kiedy beneficjent na skutek popełnionych błędów musi wydane pieniądze zwrócić. Obecnie w około 12 procentach zrealizowanych wniosków został zakwestionowany sposób ich wydatkowania, wobec czego lepiej wielokrotnie rozpatrywać i dopracowywać wnioski, niż później zwracać pieniądze. Po wtóre, zaprzeczyl jakoby Polska nie wykorzystywała efektywnie funduszy pomocowych. Cykl rozpisany na lata 2007-2013 jest na bieżąco realizowany. Drugim zagadnieniem, o które pytano senatora R. Muchackiego członka Komisji Zdrowia, była sprawa prywatyzacji Uzdrowiska Ustroń. Senator odpowiedział, że wobec weta prezydenta w sprawie pakietu ustaw zdrowotnych, jedyna ścieżka prywatyzacyjna, jaka jest obecnie możliwa, to postawienie przedsiębiorstwa w stan likwidacji i późniejsza sprzedaż, ale to nie dotyczy uzdrowiska prężnie działającego. W dalszej części spotkania pytano o sprawy organizacyjne Platformy, a także perspektywy dokończenia budowy Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

Bogusława Rożnowicz

Zdaniem Burmistrza

O Europejskim Funduszu Społecznym mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Ostatnio dużo mówi się o pozyskiwaniu środków z Unii Europejskiej i innych źródeł pozabudżetowych mających rozkręcić koniunkturę, wyzwolić nowe siły i energię, aby wszystko razem zgrało się w program wyjścia z recesji, z kryzysu finansowego, który zaczyna zaglądać na nasze lokalne podwórka, a tym samym do naszych rodzin. Od momentu wejścia do UE Polska miała możliwość aplikowania środków z dwóch głównych nurtów. Bardziej popularne i bliskie sercu inwestora są fundusze twarde, pozwalające angażować środki w konkretne projekty inwestycyjne w postaci modernizacji przedsiębiorstw, a w przypadku gmin dotyczy to budynków, dróg, kanalizacji, infrastruktury sportowej, kulturalnej i oświatowej. Ten nurt inwestycyjny jest bardziej widoczny, od drugiego związanego np. z Europejskim Funduszem Społecznym.

UE kładzie nacisk na aktywizację zawodową społeczeństwa, przede wszystkim dotyczy to osób nie posiadających pracy i nie potrafiących sobie z tym poradzić. W okresie planowania na lata 2007-13 założono wsparcie i pomoc grupom społecznym pozostającym bez pracy. Wśród podstawowych zadań EFS leżą sfery działania urzędów pracy, ale również ośrodków pomocy społecznej. Te pieniądze mają wspomóc bezrobotnych w uzyskaniu nowych kwalifikacji, umiejętności, by łatwiej mogli poruszać się po rynku pracy i znajdowali do tego motywację. W tym roku miasto Ustroń poprzez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, aplikować będzie o środki z projektu systemowego „Nowe możliwości dla twojej przyszłości”, zakładającego dotarcie do osób przez dłuższy okres czasu pozostających bez pracy i wsparcie ich. Chodzi o pobudzenie do działania w różnych obszarach, nie tylko zawodowych, ale także dotyczy to sfery społecznej, kulturalnej, sportowej.

Na pewno skutków nie da się dokładnie zmierzyć, ale naszym zadaniem jest taka alokacja tych środków, by nie trafiały w próżnię. Wiadomo, jak ciężka jest sytuacja osób bez pracy, a z drugiej strony nie można dopuścić do bezproduktywnego wydawania pieniędzy. Najprostszym rozwiązaniem byłoby zapłacenie zasiłków, jednak EFS wymusza działania aktywne, czyli stwarzanie możliwości - dawanie wędkę, a nie ryby. Jednocześnie trzeba pamiętać o tym, że pozostający dłużej bez pracy zamykają się w sobie, nie zawsze chcą współpracować z instytucjami, gdyż doznały krzywdy w postaci utraty pracy. Jest więc podwójna bariera - trzeba przełamać niechęć i dodatkowo wyzwolić energię do aktywnego kształtowania swojej przyszłości.

Notował; (ws)



Próba pod okiem E. Bryk-Nowakowskiej.

Fot. H. Cieślak

TEATRALNE FERIE

W pierwszym tygodniu ferii zimowych w MDK „Prażakówka”, odbywały się warsztaty teatralne prowadzone przez Ewę Bryk-Nowakowską, aktorkę pracującą przez wiele lat w Teatrze Dzieci Zagłębia im. Jana Dormana oraz Śląskim Teatrze Lalki i Aktora „Ateneum”. Jest założycielem i dyrektorem Studia Teatralnego w Będzinie. Współpracowała z zespołem „Dżem” i wystąpiła w teledysku „Słodka z zespołem Dżem”. Prowadzi zajęcia podyplomowe Szkoły Języka Polskiego na Uniwersytecie Śląskim. Etiudy i spektakle przygotowywane przez nią z dziećmi i młodzieżą, zdobywają pierwsze miejsca na przeglądach teatralnych. W Ustroniu było za mało czasu na przygotowanie skończonego przedstawienia, więc mło-

dziez pod okiem E. Bryk-Nowakowskiej, przygotowała trzy etiudy oparte na niedługich wierszykach. Były też specjalnie na występ przygotowane stroje. Efekty swej pracy młodzi aktorzy zaprezentowali 30 stycznia na scenie MDK „Prażakówka”, a na widowni byli głównie rodzice i dziadkowie.

W warsztatach uczestniczyli, a potem występowali na scenie Prażakówki: Marlena Janik, Sara Pawełska, Karolina Cieślak, Wiktoria Wilczak, Miłosz Zajonc, Paulina Pustówka, Dominika Kukuczka, Alicja Kubok, Katarzyna Wąsek, Patryk Pruszkowski, Bartłomiej Białek, Dominika Macura, Kornelia Franek, Mateusz Broda, Wiktoria Broda, Magdalena Cholewa, Martyna Szafranek. (ws)



Występ przed publicznością.

Fot. W. Suchta

PREZES NA SESJI

**Fragmety wystąpienia prezesa P. U. „Ustroń” S.A.
Grzegorza Dziewiora na sesji Rady Miasta, 29 stycznia**

Większość z państwa przeczytała artykuł w Gazecie Ustrońskiej o planach ewentualnej prywatyzacji Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” S.A. W tym artykule w zasadzie główne aspekty sprawy zostały wyjaśnione, niemniej w skrócie chciałbym przedstawić radnym, jak sytuacja wygląda w tej chwili, jakie są plany.

Generalnie po październiku 2007 r. i zmianie ekipy rządowej nastąpiła również zmiana polityki w stosunku do jednoosobowych spółek skarbu państwa, inaczej mówiąc do sektora przedsiębiorstw państwowych. Ta polityka ma jasny cel pójścia w kierunku prywatyzacji i przeprowadzenia tego w sposób w miarę bezbolesny i bezpieczny dla pracowników. W związku z powyższym pewne działania ze strony Ministerstwa Skarbu Państwa zostały w tym kierunku podjęte.

Zgodnie z harmonogramem, z którym zapoznano nas w październiku w Warszawie na spotkaniu przedstawicieli MSP z zarządami spółek uzdrawiskowych z całej Polski oraz organizacjami związkowymi – w pierwszej kolejności do prywatyzacji zostaje przeznaczonych pięć mniejszych uzdrowisk, które zgodnie z planem mają być prywatyzowane do połowy tego roku. Pozostałe będą prywatyzowane w dalszej kolejności, po przeprowadzeniu monitoringu tych pięciu pierwszych. W związku z powyższym przedstawiono pewną mapę drogową, w jakim czasie ma to nastąpić i są to lata 2009-11. Z uwagi na to, iż nie rozpoczął się jeszcze proces prywatyzacji tych pięciu małych przedsiębiorstw uzdrawiskowych, podchodzimy do tematu spokojnie. Zdaję sobie też sprawę z tego, że jest to materia bardzo delikatna i każde niepotrzebne słowo może wywołać niepokój społeczny. Nie o to chodzi, dlatego bardzo namawiam do spokoju w podejściu, do tak trudnego tematu.

Wszyscy mają świadomość tego, że aby się rozwijać – a takie są nasze plany, które konsekwentnie realizujemy – potrzebny jest znaczny zastrzyk finansowy, środki inwestycyjne. Niestety na chwilę obecną nie wchodzi w rachubę cztery główne możliwości pozyskania środków, czyli środki własne, pomoc z budżetu państwa, pozyskanie pomocowych środków unijnych, czy ewentualnych środków z Regionalnego Programu Operacyjnego województwa śląskiego. Z uwagi na obecny polski porządek prawny – nie ma możliwości aplikowania środków unijnych i ta droga jest w tej chwili zamknięta. Przy konstruowaniu w ubiegłych latach RPO dla województwa śląskiego – pomimo zapisanego priorytetu ochrony zdrowia – nie zabezpieczono ani grosza na rozwój uzdrowiska. Jednocześnie w województwie dolnośląskim przeznaczono na rozwój uzdrowisk ok. 12 mln zł. Dokapitalizowanie nie wchodzi w rachubę, ponieważ jasno wyartykułowano nam to w Ministerstwie, że w budżecie państwa na ten cel nie przeznaczono żadnych pieniędzy. Tu chciałbym powiedzieć, że również te przedsiębiorstwa uzdrawiskowe, które nie są w chwili obecnej przeznaczone do prywatyzacji, nie dostaną środków z budżetu państwa. Środki własne, to w ok. 80 % pieniądze wynegocjowane w pocie czoła w NFZ. W zeszłym roku w stosunku do roku 2007 stawka osobodnia w NFZ wzrosła o 1,5% przy realnej inflacji około 4% i przy wzroście cen niektórych nośników energii o 16%. Gdy NFZ podnosi nam stawkę o 1,5%, nasze niektóre koszty realnie rosną o kilkanaście procent i w większości nie mamy na to żadnego wpływu. W związku z powyższym nasz zysk w 2007 r. wyniósł około 500 tys. zł, a nasze docelowe potrzeby inwestycyjne rozłożone oczywiście na kilka lat, szacujemy na ok. 60 mln zł. Łatwo sobie policzyć w jakim okresie można zrealizować pełny rozwój uzdrowiska, czyli taki, jakiego byśmy sobie wszyscy życzyli. Należy podkreślić, że w 2008 r. w poprawie infrastruktury technicznej – zainwestowaliśmy największe środki w historii Spółki, gdyż mamy bardzo wysoki poziom usług medycznych, natomiast baza hotelowa jest na poziomie trochę niższym. Udało się m.in. przeprowadzić pełną modernizację S.U. „Rosomak” przy zaangażowaniu bardzo rozsądnych środków, jak na skalę zadania. Dodatkowo – żeby utrzymać wysoki poziom medyczny i dalej móc się rozwijać, dokonaliśmy zakupu sprzętu za około 2 mln zł. Miniony rok bilansujemy z niedużą stratą, gdyż udało się w ciągu roku mocno ograniczyć koszty, na które mieliśmy wpływ. Ten rok zapowiada się jednak trochę lepiej.

W związku z powyższym powstaje pytanie, skąd wziąć te duże

środki inwestycyjne na pełny rozwój uzdrowiska. Na dzień dzisiejszy – w obecnej sytuacji gospodarczej, co chciałbym podkreślić – najbardziej realna możliwość, to pozyskanie środków zewnętrznych. Jako Zarząd Przedsiębiorstwa nie możemy pozwolić na stagnację, gdyż mamy duży potencjał rozwojowy i musimy iść do przodu. Tu chciałbym powiedzieć, że w zeszłym roku otrzymaliśmy kilka bardzo prestiżowych ogólnopolskich nagród – wszystkie za politykę jakości oraz wysoki poziom świadczonych usług. Wszystko to jest czytelnym sygnałem, że nasza wizja rozwoju i droga, którą obraliśmy jest słuszną, co jak widać zostało docenione w poważnych kręgach nie tylko medycznych, ale i biznesowych. Z tej drogi nie możemy zrezygnować, a poziom świadczonych usług musimy ciągle podnosić. Na to muszą się jednak w perspektywie znaleźć pieniądze.

Wiem, że z uwagi na różne zaszłości, ewentualny problem prywatyzacji może budzić niepokój i zdaję sobie z tego w pełni sprawę, natomiast chciałbym uświadomić jedną rzecz, że nikt nie pozwoli sobie na ewentualną sprzedaż za przysłowiową złotówkę przedsiębiorstwa uzdrawiskowego wpisanego w strategię regionu i miasta. Bo uzdrowisko jest wiodącym elementem dla miasta i regionu. Poza tym polski system prawny, w tym przede wszystkim ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw nie pozwala na sprzedaż za złotówkę.

Dla wszystkich polskich uzdrowisk obrano ścieżkę wykupu akcji poprzez negocjacje ewentualnego inwestora z Ministerstwem Skarbu Państwa i związkami zawodowymi.

Chcę w tym miejscu powtórzyć, że na dzień dzisiejszy Zarząd nie został poinformowany o jakichkolwiek działaniach w tym kierunku. W ogóle nie wiadomo, czy w obecnej sytuacji gospodarczej cokolwiek będzie w tym kierunku realizowane. Gdyby jednak miało to nastąpić, to ścieżka ta jest najbardziej bezpieczna, ponieważ organizacje związkowe są gwarantem bezpieczeństwa socjalnego załogi i to jest bardzo ważne. Jasno chciałbym też powiedzieć, że u nas nie ma problemu przerostu zatrudnienia.

My oczywiście cały czas funkcjonujemy normalnie – mamy swoją strategię, którą konsekwentnie realizujemy. W naszym Przedsiębiorstwie poszliśmy bezpieczną drogą dywersyfikacji usług. Mamy wizję stworzenia centrum medycznego na Zawodziu z naszą Spółką jako wiodącą jednostką. Wokół działu kompletna sieć usług medycznych. Chodzi o to, że gdy ktoś od Wrocławia przez aglomerację śląską po Kraków i nie tylko – będzie miał potrzebę w zakresie medycyny – leczenia albo rehabilitacji, to będzie wiedział, że w Ustroniu na Zawodziu funkcjonuje kompletne centrum, że może tu przyjechać i otrzymać pomoc w każdej dziedzinie medycyny. To nasza daleko idąca wizja, ale wizja realna, bo z zaczątkiem takiego centrum mamy już w tej chwili do czynienia. Chodzi o to, by ten projekt z żelazną konsekwencją rozwijać.

Nie są skonkretyzowane natomiast plany NFZ na przyszły rok, co do kontraktów medycznych dla lecznictwa uzdrawiskowego. Dlatego kładziemy nacisk na rehabilitację, na usługi dobrze płatne i zabezpieczone przez NFZ, jako usługi gwarantowane finansowo. W zeszłym roku zostało otwarte w naszym Przedsiębiorstwie największe w Polsce centrum rehabilitacji onkologicznej i limfologii. W dalszej kolejności w ramach naszej Spółki chcemy rozwijać kolejne centra medyczne, których usługi będą dobrze płatne przez NFZ. Natomiast co się stanie z lecznictwem sanatoryjnym w przyszłym roku, do końca nikt nie wie. W tym roku wygasają trzyletnie umowy z NFZ i zaczynamy ponowne negocjacje. Tworzymy więc centra medyczne m.in. też po to, by komuś nie wpadło do głowy, aby je sprzedać. Bo kto będzie chciał się pozbyć największego w Polsce centrum rehabilitacji onkologicznej, czy psychoterapii? Raczej nikt. Te centra zabezpieczają w pewnej mierze jednoś uzdrowiska. Inwestujemy też mocno w naukę naszych pracowników, tak by wartość całego przedsiębiorstwa była jak najwyższa.

Gdyby doszło do ewentualnej prywatyzacji uzdrowiska, musi zostać przeprowadzona jego rzetelna wycena. Może to być czynione różnymi metodami – rynkowymi, czyli podejściem dochodowym lub porównawczym oraz kosztową, czyli najprawdopodobniej podejściem odtworzeniowym. Idealna sprzedaż to taka, gdzie cena jest wypowiadana między wartością odtworzeniową a rynkową. Nikt w Ministerstwie nie zaryzykuje sprzedaży poniżej pewnej wartości minimalnej, bo od razu naraża się na interwencję odpowiednich służb kontrolnych. Czyli niebezpieczeństwo sprzedaży za złotówkę praktycznie nie istnieje, natomiast pozostaje problem dobrego ewentualnego inwestora.

Możemy się rozwijać tylko poprzez inwestowanie. W związku z powyższym doszliśmy do wniosku, że nie możemy odrzucić ewentualnej prywatyzacji. Wysłaliśmy więc, w tej sprawie bardzo wyważone pismo do MSP, jako odpowiedź na polecenie rozważenia tego problemu. Podpisały się pod nim oprócz Zarządu, również wszystkie organizacje związkowe oraz Rada Pracowników. Stwierdziliśmy, że w określonej sytuacji gospodarczej nie wykluczamy ewentualnej prywatyzacji, ale pod warunkiem zabezpieczenia godnego pakietu socjalnego. Cała sztuka polega jednak na znalezieniu ewentualnego inwestora, który będzie skłonny zainwestować duże środki w rozwój uzdrowiska. Na pewno dla poważnych inwestorów medycyna jest dziedziną perspektywną. Nie ma ich jednak z całą pewnością na pęczki. Jeżeli się natomiast taki znajdzie, to będzie chciał zainwestować w dobre, duże przedsiębiorstwo i to mogłaby być jakaś dla nas szansa. Gdybyśmy pozostali w grupie wyłączonej chwilowo z prywatyzacji, nie mielibyśmy okazji takiego inwestora pozyskać, a co najgorsze nie mielibyśmy też możliwości pozyskania środków inwestycyjnych z budżetu państwa.

Natomiast prawdziwy problem tkwi w pytaniu, jak NFZ będzie płacił za usługi sanatoryjne w przyszłym roku. Obecnie mamy do czynienia z niespójną polityką NFZ. Na razie w Ustroniu mamy najwyższe stawki, jakie można było w ogóle z NFZ wynegocjować, co zabezpiecza możliwość funkcjonowania, ale nie zabezpiecza koniecznych potrzeb inwestycyjnych. Na to jako Zarząd nie mamy żadnego wpływu.

Notował: (ws)

OPTYK Winter

rok. zał. 1972

ZAPRASZA DO: Zakładu Optycznego
ul. Daszyńskiego 27, Ustronie
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 13⁰⁰ - 16⁰⁰
- Piątek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Zakładu Optycznego
ul. A. Brody 4, Ustronie
tel. 033-854 58 07

od pon. do pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 10⁰⁰ - 13⁰⁰
- Czwartek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

**Realizacja recept NFZ
Zafatwiamy wszystkie formalności !!!**

W dawnym USTRONIU

Przypominamy absolwentów Technikum Mechaniczno-Kuźniczego z 1955 r. ze zbiorów Henrietty Skory-Mojeściak. Od lewej dyrektorzy: Alojzy Waszek, Jan Jarocki, Rudolf Malisz,

dalej nauczyciele: Rudolf Turoń, Wilhelm Gogółka, Bolesław Kieć, Sylwester Glaser, Henryk Lupinek, Jan Kłoda, Jan Peroutka, Klemens Szendzielorz, Marian Dobrzański, Emanuel Guziur, Władysław Jastrzębski, woźny Józef Badura, w środku wychowawczyni Józefa Jabczyńska oraz uczniowie: Józef Gortel, Krystyna Cienciąła, Marian Chabrowski, Danuta Lipsa, Irena Czaputa, Kazimierz Wołowicz, Antonina Bochenek, Edward Albrewczyński, Bronisława Cholewa, Zdzisław Datoń, Maria Szydło, Marian Dziurka, Józef Korcz, Teresa Waga, Paweł Pilch, Maria Zacharska.

Lidia Szkaradnik



LISTY DO REDAKCJI

Usprawnić komunikację w śródmieściu!

Kontynuując ten temat poruszony w jednym z numerów Gazety Ustroniskiej chcę dorzucić kilka uwag, które mogą być kanwą do dalszej dyskusji. Bardzo dobrze, że rozpoczęła się w końcu budowa drogi zbiorczej „pod skarpą”. O konieczności budowy takiej drogi mówiło się przecież co najmniej od kilkunastu lat (przynajmniej tak to pamiętam) i pomimo licznych głosów krytyki i protestów mieszkańców przyległych terenów czyniono przygotowania do jej realizacji. Miejmy tylko nadzieję, że budowa tej drogi nie będzie się wlokła latami. Jednak ta droga nie rozwiąże jednego z głównych problemów komunikacji w naszym mieście, jakim jest połączenie centrum miasta z Zawodziem. Jako mieszkaniec ulicy Grażyńskiego obserwuję, szczególnie w miesiącach sezonu letniego i zimowego, męczarnie kierowców zmuszonych stać w długich korkach przed rondem w centrum miasta, bo rondo to po prostu często jest „zatkane”. Dotyczy to głównie dni weekendowych ale przy dobrej pogodzie również pozostałych dni tygodnia. Dolegliwość ta dotyka nie tylko naszych gości, lecz również mieszkańców osiedla „generałów”. Ulica Grażyńskiego – takie nasze lokalne „Krupówki” – jest miejscem, które każdy kuracjusz, wczasowicz, a także mieszkaniec Zawodzia przemierza co najmniej raz dziennie, chcąc dostać się do centrum miasta. Oddanie do użytku galerii Wenus, kawiarni Sissi z letnimi stolikami przy chodniku, rynku – naszego „salonu”, i innych atrakcji spowodowało, że nasza ulica stała się po prostu atrakcją, którą obowiązkowo trzeba zaliczyć. Tłumy spacerowiczów zmuszone są przeciskać się pomiędzy samochodami, w obłokach spalin samochodowych, w warunkach daleko odbiegających od tego co nazywamy relaksowymi. Można oczywiście powiedzieć, że w naszym mieście są inne trasy spacerowe i nikt nikogo nie zmusza, by zaliczać akurat tę najbardziej uczęszczaną, ale taka już jest natura ludzka, że trzeba iść tam, gdzie coś się dzieje. Największe zagęszczenie przechodniów można zaobserwować w rejonie kawiarni Oaza. Kłopoty w poruszaniu się wąskim w tym rejonie chodnikiem, potęgują jeszcze bardziej obskurne kioski i kramy, którymi obrosła mająca już dawno za sobą (a może jeszcze przed sobą?) lata świetności Oaza. Można spodziewać się, że liczba spacerowiczów i pojazdów zwiększy się po oddaniu do użytku basenu, na który od wielu lat oczekują ustroniacy. Opisałem typową sytuację, jaką można zaobserwować w sezonie na popularnej miejskiej ulicy. Pora teraz na przedstawienie propozycji mających na celu chociażby częściową poprawę sytuacji na tym odcinku.

1. Ul. Polna rozpoczyna się w samym centrum miasta i po około 200 m kończy się wąskim o szerokości 1 m mostkiem tylko dla pieszych, którym można przejść na ul. Strażacką. Gdyby w miejsce wspomnianego mostku zbudowano szerszy most drogowy, ulicę Polną można by połączyć z ul. Strażacką i lokalny ruch samochodowy kierować właśnie tamtędy. Pozwoliłoby to na odciążenie ronda w centrum miasta, a mieszkańcy przyległego osiedla mieliby ułatwioną komunikację z tzw. dolnym Ustroniem.

2. Jak już wspominałem największe problemy w poruszaniu się ul. Grażyńskiego występują w sezonie letnim, przy czym większość pojazdów, jak się wydaje, wyjeżdża z Zawodzia. Dlaczego więc nie skierować tych pojazdów na ul. Sportową i dalej – Kuźniczą i Skoczowską, aż do obwodnicy? Byłby to prosty, czysto organizacyjny zabieg wymagający ustawienia odpowiednich znaków drogowych. Może na początek tylko tyle – ograniczenie ruchu tylko w jedną stronę. Zdaję sobie bowiem sprawę z tego że całkowity zakaz ruchu na tej ulicy jest na razie niemożliwy. Chociaż przypominam sobie koncepcje dojazdu do Zawodzia omijające centrum miasta. Jak na razie nic z tego nie wyszło, co nie znaczy, że odpowiednie osoby w Radzie Miejskiej i Urzędzie nie powinny zacząć o tym ponownie myśleć. A może myślą, tylko my o tym nic nie wiemy? Jeśli tak, to może dobrze byłoby się podzielić z czytelnikami Gazety informacjami o przygotowywanych koncepcjach rozwiązania tego problemu.

3. Kolejnym problemem, z którym borykają się na co dzień kierowcy jadący ul. A. Brody, jest zwęźnienie tej drogi tuż za mostkiem nad Bładniczką przepływającą obok rynku. Zwęźnienie to znacznie utrudnia poruszanie się po Brodyweju zmuszając kierowców do zwolnienia szybkości i zachowania szczególnej ostrożności w tym miejscu. Nie muszę dodawać, że jest to kolejna przyczyna

powstawania zatorów komunikacyjnych na tej ulicy i ograniczania płynności ruchu. Niezrozumiałe nie tylko dla mnie jest zbyt bliskie pasa jezdni usytuowanie niechlubnych obiektów mających stanowić ozdobę naszego rynku – „salonu” jaką to nazwą lubią się chwalić co niektórzy ustroniacy. Nie dość, że budki te (w potocznym języku przybierające bardzo zróżnicowane ale częściej o zabarwieniu pejoratywnym nazwy) ograniczają ruch pieszych na tym odcinku, to jeszcze zasłaniają piękny park z pomnikiem i zabytkowy budynek dawnej szkoły. Trudno zrozumieć, gdzie byli architekci, gdy podejmowano decyzje o wizji naszego rynku. Ale miało być o komunikacji. Największe ustroniskie osiedle (Manhatan) łączy z centrum miasta tylko jeden wąski chodnik dla pieszych, a po drugiej stronie ulicy jest ni to rów, ni to rzeczka – słowem - miejsce do zagospodarowania. Gdyby tak ten rów przykryć płytami i stworzyć drugi chodnik dla pieszych, byłoby więcej miejsca dla pieszych. Można by też tym sposobem poszerzyć na tym odcinku ulicę A. Brody. Coś z tym problemem trzeba zrobić, bo trudno mi sobie wyobrazić, by nasze centrum miasta i jego najbliższe okolice nie zmieniły się w najbliższych latach. A przy okazji: czy muszą być dwa „garby” na stosunkowo krótkim odcinku tej ulicy?

4. I jeszcze jeden problem, szczególnie dokuczliwy w miesiącach sezonu letniego.

W godzinach późnowieczornych, a często nocnych, na nasze ulice wyruszają młodzi kierowcy różnego rodzaju skuterów, motocykli, quadów, urządzając sobie wyścigi, przy czym obowiązuje zasada, że czym głośniej i szybciej, tym lepiej. Nie muszę chyba wspominać o tym, że takie wyścigi są niebezpieczne dla innych uczestników ruchu, a także pieszych, a przy okazji znakomicie zakłócają ciszę nocną. Mam apel i prośbę do funkcjonariuszy Straży Miejskiej i Policji, by bardziej skutecznie zapobiegali takim praktykom. Często też można zaobserwować tabuny motocyklistów, którzy na swoich harleyach czy też innych motocyklach, za aprobatą naszych władz, urządzają sobie w Ustroniu zjazdy i mitingi. Czy miasto uzdrowiskowe, jakim jest Ustron jest właściwym miejscem dla tego rodzaju imprez? Czy nie można by całkowicie zakazać wjazdu motocykli przynajmniej w rejon dzielnicy uzdrowiskowej – Zawodzia?

Dziękując się moimi uwagami na temat konieczności usprawnienia komunikacji w centrum naszego miasta wcale nie chcę powiedzieć, że moje propozycje są najlepszymi i tylko takie rozwiązania mogą przynieść pożądane efekty. Jako były radny, m.in. członek komisji zajmującej się problemami komunikacyjnymi, niektóre propozycje już zgłaszałem. Jedne wnioski przyjęto do realizacji, pozostałe - na razie nie. Jako mieszkaniec miasta chciałbym się jednak dowiedzieć, co w tej materii się planuje i jakie rozwiązania tego coraz bardziej palącego problemu, są w przygotowaniu.

Rudolf Krużolek

Wieloletni „Ciepły” to doskonałe miejsce na romantyczny wieczór w towarzystwie przyjaciół lub w rodzinie. U nas dla ciebie i podziobienia. Wyślij zdjęcie swojej ulubionej smaczki i wygraśzabną swągłotę.

100% rabatu na danie romantyczne z kartą!

Zapraszamy

OLYMPIC

ul. Grażyńskiego 10, 43-400 Ustronie
tel. +48 33 134 41 33, fax +48 33 437 41 33
mail: olic@olimpic.pl, www.olimpic.pl



OGŁOSZENIE

Rada Rodziców, Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu, zaprasza na BAL RODZICIELSKI, 21 lutego 2009 r. Bal odbędzie się w rezydencji „Casablanka”, ul. 3 Maja w Ustroniu. Gra zespół Jana Zachara. Zapewniamy doskonałą zabawę, wykwinną kuchnię, wiele atrakcji. Bilety w cenie 160 zł od pary do nabycia w sekretariacie.



Rozpoczęto polonezem. Dyrektor w pierwszej parze.

WIELKI BAL

Od 19 do 21 stycznia w Gimnazjum nr 1 im. prof. Jana Szczepańskiego, odbyło się spotkanie uczestników projektu „Nasze miejsce w Europie”, realizowanego w ramach europejskiego programu Comenius - Partnerskie Projekty „Uczenie się przez całe życie”. Projekt ten realizujemy wspólnie z katolickim Gymnázium sv. Michala Archanjela z Pieszczan na Słowacji i Maklary Lajos Általános Iskola w Hajdunásas na Węgrzech. Do realizacji projektu zaprosiliśmy także młodzież z Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego z Ustronia-Nierodzimia.

Spotkanie styczniowe było już drugim spotkaniem przedstawicieli naszych szkół. Pierwszy raz spotkaliśmy się w Pieszczanach w listopadzie ubiegłego roku. Podczas tej wizyty wszyscy uczestnicy projektu zaprezentowali swoje szkoły. Omówiono program, który realizujemy w tym roku szkolnym.

Projekt „Nasze miejsce w Europie” zaplanowany jest na dwa lata. Nasze prace nad realizacją projektu rozpoczęliśmy we wrześniu 2008 roku. We wrześniu ubiegłego roku koordynatorka projektu, Monika Gawlas, zaplanowała pracę nad poszczególnymi tematami projektu. Uczniowie, podzieleni na zespoły przejawców, szukają wiadomości o różnych przejawach życia naszych partnerów. W tym roku zbieramy wiadomości, między innymi o zwyczajach i obrzędach świątecznych, o przepisach kulinarnych, różnych formach zabaw karnawałowych, o formach spędzania wolnego czasu, itd. Tak pozyskane materiały służyć będą do przygotowania tak zwanych „produktów końcowych”, na przykład publikacji, prezentacji, itp. Przygotowanie tych produktów jest niezbędnym warunkiem, aby realizacja projektu mogła być zaakceptowana przez Polską Narodową Agencję Programu Comenius. Drugim celem tego programu jest doskonalenie umiejętności posługiwania się językiem angielskim. Język angielski jest bowiem językiem roboczym naszego projektu.

Wszystkie produkty będą przygotowane w tym właśnie języku.

Trzecim celem realizowanym przez program jest wzajemne odwiedzanie się uczniów i nauczycieli naszych szkół. Są to tzw. „mobilności”. Z mobilnościami związane jest także, oprócz celów merytorycznych, przyznanie szkole środków finansowych. (jedna „mobilność” to jeden wyjazd ucznia lub nauczyciela na tzw. wizytę roboczą, tj. wizytę do szkoły partnerskiej w celu realizacji programu). Wysokość przyznanych środków określają agencje narodowe Programu Comenius. W związku z tym, że w naszym projekcie zaplanowaliśmy maksymalną liczbę mobilności, Gimnazjum nasze otrzymało, na realizację projektu 24 tysiące euro. Na spotkanie styczniowe, ze Słowacji i Węgier, przybyło do nas 20 uczniów i 4 nauczycieli. Młodzież słowacka i węgierska została zakwaterowana w rodzinach naszych uczniów, zaś nauczyciele w Pensjonacie „Anna” w Ustroniu.

W pierwszym dniu odbyło się kilkugo-

dzienne spotkanie w międzynarodowych zespołach, w których uczniowie pracowali nad realizacją zadań programu. Jednak najważniejszym wydarzeniem spotkania był Wielki Bal Karnawałowy, który zaplanowaliśmy na 20 stycznia. Na bal zaprosiliśmy także młodzież z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego z Nierodzimia oraz uczniów i nauczycieli z Zakładni Skola Delnicka w Karwinie, w Republice Czeskiej, szkoły z którą realizowaliśmy poprzedni program europejski. Łącznie w uczniach z naszego Gimnazjum w imprezie uczestniczyło prawie dwieście osób. Bal wspaniale prowadzili Ligia i Marjan Gepfertowie z Górek Wielkich, nauczyciele tańca. Wszyscy uczestnicy balu byli przebrani w różnorakie stroje, które wykonali samodzielnie.

Na początku wszyscy uczestnicy zatańczyli poloneza. Następnie odbywały różnorakie zabawy i konkursy. Goście pokazali nam zabawy karnawałowe charyzmatyczne dla swoich krajów. Na koniec tańczono w rytmie dyskotekowym. Po balu wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek.

W trzecim dniu wizyty nasi goście pojechali na wycieczkę do Wisły i zwiedzili Rezydencję Prezydenta RP oraz oglądali skocznnię narciarską w Wiśle Malince.

Na zakończenie uczniowie i nauczyciele ze Słowacji i Węgier otrzymali Certyfikaty potwierdzające udział w wyjeździe (mobilność) oraz drobne upominki. Przygotowanie i przeprowadzenie tego spotkania wymagało od nas wiele pracy i wysiłku. Pragnę podziękować wszystkim, którzy włączyli się w te prace. Dziękuję przede wszystkim Monice Gawlas, koordynatorce projektu, która przygotowała tę imprezę od strony merytorycznej. Agnieszce Czyż za pomoc w prowadzeniu zajęć. Dziękuję także Małgorzacie Niemczyk i Przemysławowi Ciompie za dokumentowanie imprezy (serwis fotograficzny i filmowy), dziękuję wszystkim pozostałym nauczycielom i pracownikom szkoły za pomoc. Pragnę podziękować wszystkim uczniom i ich rodzicom, którzy przyjechali do swoich domów gości z zagranicy.

Leszek Szczypka, dyrektor G-1



Zabawy na scenie.

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00; so.: 8.00 - 12.00

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustrońskie.pl, e-mail: muzeumustrońskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15
w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustrońskie.republika.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Gieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą”:

Malarstwo Iwony Dzierżewicz-Wikarek - wystawa czynna 26.11.2008 r. - 31.01.2009 r.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIĘSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowo-czesny, rękodzieło artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG AI-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00-10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzeci sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIĘSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzi i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czaratoria i Mała Czaratoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 18) - zajęcia sportowe oraz komputerowe

• wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz co dwa tygodnie zajęcia komputerowe

• środa (16 - 18) - zajęcia plastyczne

W drugą i czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

• czwartek (16 - 18) - dzień nauki, III czwartki miesiąca zajęcia psychoedukacyjne

• piątek (16.30 - 18.30) - program regionalny oraz gry i zabawy

W drugi i czwarty piątek miesiąca w trakcie zajęć istnieje możliwość konsultacji z logopedą oraz zajęcia logopedyczne dla chętnych

• sobota (9 - 12) - gry i zabawy, zajęcia teatralne oraz bajki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIĘSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00 - sobota 8.30 - 15.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIĘSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



OPTYK

OPTOMETRYSTA
mgr Jacek Fuchs

Bezpłatne komputerowe badanie wzroku codziennie *

ZAPRASZAMY:

- ul. M. Konopnickiej 15 c
43-450 Ustron, tel. 033 854-13-90
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00
Okulistą przyjmuje: pon. i śr. od godz 15.30
- ul. Grażyńskiego 2/10 (Galeria Venus)
43-450 Ustron, tel. 033 858-76-67
od pon. do nd. w godz. 10.00 - 20.00
- ul. 1 Maja 67 a (pawilon handlowy)
43-450 Wisła, tel. 033 855-30-84
od pon. do pt. w godz. 9.00 - 17.00
sob. 9.00 - 13.00
Okulistą przyjmuje: wt. i czw. od godz 15.30

REALIZACJA RECEPT NFZ

Załatwiamy wszelkie formalności.



Przejazd motocyklistów przez miasto.

Fot. W. Suchta

FERIE Z PRAŻAKÓWKĄ

5 lutego	godz. 10-14	zajęcia komputerowe - sala 13,
5 lutego	godz. 10-14	warsztaty taneczne - sala 7,
6 lutego	godz. 10-14	zajęcia plastyczne - sala 8,
6 lutego	godz. 10-14	warsztaty taneczne - sala 7.

XI USTA

- 17 marca (wtorek)** - Wariacje enigmatyczne reż. Piotr Mikucki, występują: Piotr Cyrwus, Tadeusz Huk, aktorzy Teatry Starego z Krakowa. Cena biletu 30 zł.
godz. 18.00
- 18 marca (środa)** - Występ teatrów dziecięcych i młodzieżowych, laureatów VI Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Teatralnych. Wstęp wolny.
godz. 10.00
- 19 marca (czwartek)** - Mistrz i Małgorzata wg książki Mi chała Bułhakowa, reż. Bogdan Kokotek, występują aktorzy Sceny Polskiej Teatru z Czeskiego Cieszyńska. Cena biletu 25 zł.
godz. 18.00
- 20 marca (piątek)** - Wystarczy noc - reż. Waldemar Śmigasiewicz występują Magdalena Walach, Przemysław Branny aktorzy Teatru Bagatela z Krakowa.
godz. 18.00
Cena biletu 30 zł

Karnet na wszystkie spektakle – 80 zł

POZIOMO: 1) za grzechy, 4) bułka zwierzaka, 6) zbiornik z paliwem, 8) wodni ratownicy je tworzą, 9) miododajne drzewo, 10) chrząka w chlewie, 11) meksykański Indianin, 12) w magazynku karabinu, 13) cennik opłat, 14) na Czarnym Łądzie, 15) w rodzinie krokodyli, 16) czysty dochód, 17) mnogość czegoś, 19) Gabriela zdrobniale, 20) strus australijski.

PIONOWO: 1) rok na ścianie, 2) ustrój państwowy, 3) nasz Bałtyk, 4) procedura wylaniania wykonawców robót, 5) kuzynka kruka, 6) rozbójnictwo, 7) sprzedaje odpustowe cacka, 11) czar, powab (wspak) 13) mieszek z monetami, 14) Mr - polska kapela.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 13 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 3
FERIE, CZYLI LABA

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Piotr Stec**, Ustroń, ul. Jaśminowa 21. Zapraszamy do redakcji.

5 lutego 2009 r.

Witejcie

Sóm żeście zdrowi, czy nimocni? Ta zima to doprowadzi prochny czas. Jo łoto pore dni przeleżała w chałupie, bo miałach gorónczke i w kościach tak mie łómało, że już ni móglach wydzierzeć, tóż nie wiedziałach se rady i wypilach wieczór przez spanim półke miodónki, na rozgrzywkę. Nó i rano już byłach kapke lepsz, ale potym jeszcze dwa dni mazalach se piersi gynsim sadłym, bo mi sie fót ciynżko dychało, nó i jakosikej hónym doszłach do zdrowio.

Ale mało kaj chodzym, isto dali łoto do Cieszyńska wybierym sie dziepro jak nastanie wiosna. Nale człowiek je spragniony towarzystwa, tóż tela móm co po chodniku z jakimi sómśiadkami, abo kamratkami porzónndzym. Nale czy sie co dobrego dowiysz? Kaj kiery narzyko na bezroboci. Naszo kuźnia łóńskiego roku padła, a snoci skoczowskóm lada dziyń też to czako. Pyndzyje niewielki, a pręca niejedyn starzik, czy starka jeszcze dziecka, abo wnuki jakimś groszym wspumogajóm, choć ci starzi też pręca majóm niewieli. Narzykóm na choróbska, kierych teraz je nejwiyncyj, bo grypa prowie każdego zmoże. W zimie kaj kiery psioczy, że łogrzywani kosztuje i jyno ponikierzi sie pocieszajóm, że przy mrozie chroboki wszystkie wyginóm. Dzisiaj zech już to trzi razy słyszala. To je tako „mądrość” życiowo, a mie zaś sie zdo, na smolich chroboki, łóne i tak nas przeżyjóm. Byle do wiosny.

Nale sóm ustrónioy, co majóm radośniejse żywobyci. Byłach łoto w muzeum na urodzinach jednej paniczki z Zowodzio. Przyszło ze sto ludzi, abo wiyncyj, bo też było na co sie podziwiać. Ta jubilatka, co mo już siedymdziesióntke na karku, wyglóndala jak modelka, nó elegantka na całego. Łopowiadala i śpiywała solówki, doista nad podziw. Dyc jóm znóm – je dycki uśmiychnióno, a łoblyczka jak z żurnala. Niejedna zaniedbano słóndra, ło pokolyni młodszo ni mo sie co z nióm równać.

Zdo mi sie, że każdy mógbi ukozać sie inszym z tej lepszej stróny, ale nie każdy ło tym pomysli. Tóż chodzimy łodulóni, zaniedbani, plujymy i smarkóm po chodniku, ciepiymy papiórskami i cygaretkami byle kaj, nó ganc taki scapiale baraby, abo zawrzane mandory. Tak jakby to moc kosztowało mieć kapke kultury, a ponikiedy uśmiychnióć sie do drugiego człowieka i cosi milego przerzónndzić, dyc wszystkim by sie żyło kapke lepi i przijymnij.

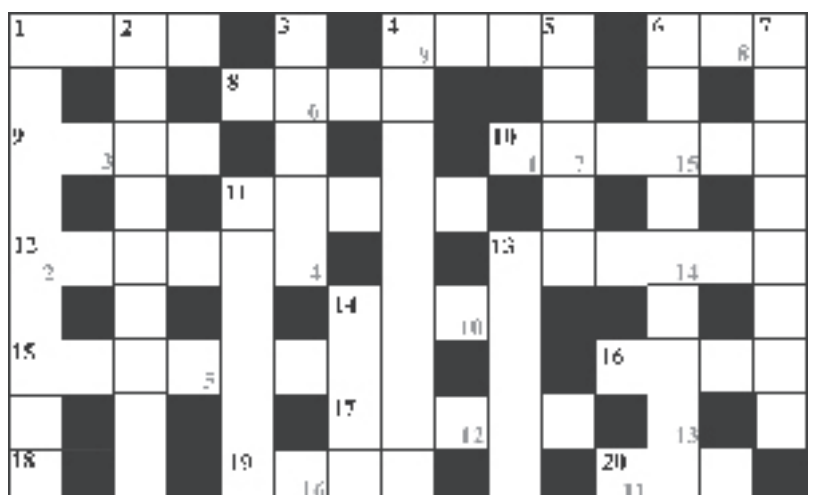
Helena

Urząd Miasta Ustroń informuje,

że w dniu 21 stycznia 2009 r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych i jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





KOLEKCJONER NA MEDAL

20 stycznia w Muzeum Marii Skalickiej, odbyło się spotkanie z cyklu „Spotkania ze sztuką”, zatytułowane „Muzyka w medalierstwie i inne medale”.

Dlaczego taki tytuł, wyjaśniała Irena Maliborska.

- Otóż dlatego, że wystawę Muzyka w medalierstwie mamy u nas w Muzeum, prezentujemy ją, a niezależnie od tego pan Janusz Niemczynowicz, który jest kolekcjonerem od wielu lat, prezentuje swoje medale w bardzo ciekawych seriach.

Zapalony kolekcjoner, 89-letni Janusz Niemczynowicz, przyjechał z Gliwic. Jest ekonomistą z zawodu, pracował w przedsiębiorstwach śląskich, a jego hobby numer 1, to właśnie kolekcjonowanie medali. Brał udział w następujących wystawach: w Gliwicach w bibliotece publicznej „Muzyka w medalierstwie i ekslibrisie”, „Portrety królów polskich na medalach, medalionach i plakietkach”, „Znani i mniej znani - portrety na medalach, medalionach i plakietkach”, „Miasta w medalierstwie”, „Dzieje oręża polskiego w medalierstwie”, „Nauka w medalierstwie”, „Nauka i sztuka w medalierstwie” oraz „Patroni gliwickich ulic w medalierstwie”. Przygotowaliśmy na to dziś spotkanie króciutkie filmiki, które pokazują inne zbiory J. Niemczynowicza, a także te medale, które zebrała Maria Skalicka, czyli poczet królów i książąt polskich, monety i pieczęcie królewskie, kultura i sztuka, a także całą historię oręża polskiego.

- Czuję się zaszczycony, że mogę w tak bogatym programie znaleźć się miejsce dla mojej skromnej kolekcji, skromnej, ponieważ ona przedstawia tylko część tych zbiorów, które ja mam - rozpoczął swój wykład J. Niemczynowicz - Pani Maliborska była uprzejma wymienić moje wystawy i to dało państwu obraz, jak szeroki jest zakres mojego zbieractwa. Oczywiście jako młody, zainteresowany medalami, zbierałem wszystko, później się okazało, że to jest niemożliwe, musiałem się ograniczyć do pewnych tylko dziedzin i w tej chwili zbieram medale w odniesieniu do kultury, nauki, miasta przede wszystkim. Mam dosyć poważne zbiory z zakresu wojskowości, ale w tej

chwili tych medali ukazuje się mało. Z niezwykłą pasją i swadą wyjaśniał zebranym w sali Muzeum słuchaczom, co to jest medal, z czego i jak jest wykonany.

- Najpierw chyba trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to jest medal? - mówił. - A więc medal to jest dzieło sztuki, rzeźba artystyczna, która powstała dzięki temu, że na płaszczyźnie wykonany został relief. To się nazywa medalem. Kiedyś to się mówiło, że to jest krążek, na którym powstaje jakiś obraz, ale w tej chwili, jak państwo mogli się przekonać oglądając już wcześniej tutejszą wystawę, kształty tych medali są bardzo, bardzo różne. Do zakresu medalierstwa jeszcze należą medaliony. Co to jest medalion? Medalion to jest duży medal przeważnie jednostronny z uszkiem, można go wieszać. Różni się od medalu głównie wielkością. Kiedyś była taka moda na wieszanie w domach medalionów znanych ludzi, postaci. Są jeszcze plakiety. Tu na tej wystawie są dwie plakiety. One też należą do dziedziny medalierstwa, są jednak najczęściej prostokątne i kwadratowe. Wielkość medali obecnie wydawanych waha się od 35 mm w górę. Medale w takiej wielkości wykonuje mennica w Warszawie. Medalierstwo powstało we Włoszech w wieku XV chociaż już za czasów rzymskich były wydawane monety na cześć cesarza. U nas pierwszy medal ukazał się w 1508 roku na cześć przyjazdu Władysława Jagiellończyka do Nysy.

Kolekcjoner z Gliwic odpowiedział też na pytanie, kiedy awers staje się rewersem, a rewers awersem. Wykład J. Niemczynowicza to tylko część atrakcji zaprezentowanych tego popołudnia w Muzeum. Po krótkiej przerwie, w czasie której zebrani słuchacze mogli zrelaksować się przy muzyce Chopina, nastąpiła prezentacja multimedialna zbiorów J. Niemczynowicza. Omówił on bardzo obszernie i niezwykle ciekawie poszczególne skarby ze swojej kolekcji, ich historię. Stwierdził przy tym, że badanie pochodzenia medalu, szukanie wiadomości na temat emitenta, a także medaliera, który go wykonał, to bardzo często praca wręcz detektywistyczna. Zaprezentowano również film zawierający zdjęcia medali,

medalionów, plakiet przekazane Muzeum przez Marię Skalicką. Na koniec przystąpiono do oglądania medali w gablotach. Każdy mógł zapytać zapalonego zbieracza z Gliwic o ciekawostki na temat interesującego go medalu. W gablotach znalazły się między innymi medale z wizerunkami takich kompozytorów jak F. Chopin, L. Beethoven, K. Szymanowski, K. Penderecki, W. A. Mozart. Zapytałam J. Niemczynowicza o kilka sekretów związanych z kolekcjonowaniem medali.

Jak to jest z tym kolekcjonowaniem? Czy jest tak jak to się mówi, że kolekcjoner powinien mieszkać sam? Czy ma pan pokój przeznaczony specjalnie na swoją kolekcję?

Nie. Ja już trochę napomknąłem o tym wcześniej, że medale trzyma się w takich prostokątnych tekturowych pudełkach więc nie zajmują dużo miejsca. Są trzymane w specjalnych przezroczystych koszulkach, żeby się o siebie nie ocierały. Z przechowywaniem medali nie jest tak źle, jak z innymi kolekcjami.

Ile czasu pan na to poświęca?

Jest to praca trochę detektywistyczna. Mam medal i muszę się dowiedzieć, w którym roku go odlano, jeżdżę po całej Polsce i szukam informacji, jest to bardzo trudne.

Czy kolekcjonerzy medali jakoś się ze sobą kontaktują, czy spotykają się na jakichś spotkaniach?

Tak, ja należałem do związku numizmatyków. Zebrania odbywały się w Katowicach, jeździłem tam, co tydzień. Jednak była to dość specyficzna sytuacja, ponieważ do numizmatyków należą także ci, którzy zbierają monety, więc proporcja na sali była taka: 50 zbieraczy monet i 3 zbieracze medali. Przeważali ci pierwsi, ponieważ monety przedstawiają jakąś realną wartość możliwą do upłynięcia.

Czy są jakieś sprawdzone miejsca, w których zaopatruje się pan w medale?

Odwiedzam targi, giełdy staroci w Gliwicach, Warszawie, Bytomiu.

Czy zdarza się kolekcjonerom wymieniać eksponatami, a może, jeśli zdobędzie się jakiś medal, to się go już trzyma?

Raczej się go trzyma. Czasem zdarza się, że dostanę jakiś medal w prezencie, który już posiadam w swojej kolekcji. Ktoś pyta: „Czy już masz taki medal”, a ja jestem w kropce, bo nie chcę robić komuś przykrości, więc nie zaprzeczam. Wtedy taki podwójny medal wymieniam. To jest bardzo piękna sprawa, zachęcam wszystkich do zbierania medali.

Czy medale sportowe są także przedmiotem pana kolekcji?

Nie zbieram medali sportowych. Jest ich bardzo dużo, tak samo, jak na przykład, medali z Papieżem, ale są tacy, którzy je zbierają. Są też tacy kolekcjonerzy, którzy ograniczają się do bardzo wąskiej dziedziny. Jest taki kolekcjoner w Łodzi, który zbiera tylko medale medyczne. On sobie może pozwolić na zakup drogich medali, bo jest ich bardzo mało, w ciągu roku kupuje ich tylko kilka.

Rozmawiała: **Anna Rokosz**



Nie brakowało dynamicznych akcji.

Fot. W. Suchta

TEAM GRUSZCZYKA

W dwójce w ferie trenowali młodzi siatkarze z Nysy, mistrzowie Polski w kategorii kadetów. Równolegle trenowały dziewczęta z Kędzierzyna-Koźla, juniorki przygotowujące się do ćwierćfinałów mistrzostw Polski.

- Nasz zespół Międzyszkolnego Klubu Sportowego to dziewczyny młode, wybrałem ekipę dziewcząt grającą w TRS Siła, a później w MKS, spośród których parę skończyło już kategorie młodzieżowe - mówi trener Zbigniew Gruszczyk. - Będzie

to przetarcie dla drużyny przebywającej tu na zgrupowaniu, a ja mam nadzieję, że ten sparing wygramy. Na pewno liga śląska jest dużo mocniejsza od opolskiej, a im procentować będzie każdy mecz. Na mecz trener Z. Gruszczyk zaprosił swoje byłe i obecne zawodniczki. Trzy z nich już są poza wiekiem juniorek, obecnie studiujące.

- Cały czas bawią się w siatkówkę na uczelniach - mówi Z. Gruszczyk. - Nie wszystkie się bawią, bo Marysia Haratyk gra obecnie w drugiej lidze, a w zeszłym roku w pierwszej lidze. Niestety Pszczyna spadła do drugiej ligi. To środkowa zawodniczka. Z obecnych wychowanek są dwie bardzo fajne dziewczyny Żaneta Hulbój i Karolina Janik, zawodniczki które grały w finałach ogólnopolskich w Ustce w siatkówce plażowej. Tam przegrały jedynie z zawodniczkami pierwszoligowymi.

Jak sam mówi Z. Gruszczyk, zebrał prawie cały swój dorobek ostatnich lat w szkoleniu młodzieżowym dziewcząt. A dziewczęta, może raczej kobiety, spotkały się na boisku po długiej przerwie. A na boisku mogliśmy zobaczyć siatkarki emocjonujące nas jeszcze nie tak dawno w rozgrywkach ligi śląskiej w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2. Poza wymienionymi przez trenera grały: Anna Pietras, Sylwia Szlaur, Natalia Żebrowska, Katarzyna Kuratowska, Agnieszka Kosakowska, Agnieszka Spaczek. A mecz zakończył się remisem 2:2, gdyż na dziewczęta z Kędzierzyna czekał już autobus do domu.

Wojśław Suchta

ZIMOWY WYJAZD

Z ulicy Partyzantów 31 stycznia wyjechali motocykliści na Równicę. Była to już czwarta tego typu impreza, a dodać należy, że większość maszyn, to motocykle zabytkowe. Do ostatniej chwili dojeżdżano na miejsce zbiórki, gdzie obok motocykli można było zauważyć quady, były też dwa wojskowe wozy z demobilu.

- Wyjedziemy na Równicę, potem zjazd na dół, jakiś grzaniec i rozdanie nagród - mówi organizator zlotu Remigiusz Danciewicz. - Przyjechali uczestnicy z całego Śląska i to na zasadzie informacji SMS-owej. Podobno w latach 30. podobnie wjeżdżano na Równicę na motocyklach i my chcemy kontynuować tę tradycję, dopóki damy radę.

- Przyjechaliśmy tu po to, żeby wjechać na Równicę zimą - mówi Jacek z Zebrzydowic - Tu jest muzeum motocykli zabytkowych i od czterech lat taki wyjazd jest organizowany. Najpierw było to na zasadzie skrzyknięcia się, a teraz jest internet, plakaty. Kto chce przyjeżdża. Jest to coś innego. Można się spotkać ze znajomymi, można udowodnić sobie i swojej maszynie, że jeszcze się na coś nadajemy - lub nie. Jest to frajda. Inni jeżdżą na nartach i trzeba ich wywozić na górę, a my w obie strony. A tak generalnie, to na temat hobby się nie rozmawia.

O tym, że na temat hobby się nie rozmawia, mogłem się szybko przekonać. Kolejny rozmówca pokazuje na bardziej

rozmownego kolegę, a kolega mówi: „Yyyy, no, yyyy”. Stojący obok jednak twierdzą, że to najbardziej wygadany człowiek w grupie. Ponownie słyszę: „Yyyy, no, yyyy”. No to jeden z kolegów podpowiada: „No powiedz, że jesteś szczęśliwy, że tu przyjechałeś”. A ten znowu: „Yyyy, no, yyyy”. No to mi mówią: Bierz pan prezesa, a prezes: „Nic nie wiem, ja tu jestem nowy!” Jednym słowem niezła zabawa.

Potem już było na poważnie. Kawalkada starych motocykli, budząc zainteresowanie przechodniów, przejechała przez centrum Ustronia, Zawodzie, na Równicę. W jednym z motocykli zabrakło paliwa, bo coś się rozregulowało i spalił 10 litrów, ale pociągnął go samochód wojskowy i wszyscy wyjechali na górę. Wieczorem w Muzeum „Rdzawe Diamenty” odbyło się ognisko, które trwało do późnej nocy. Uczestniczyło kilkadziesiąt maszyn w różnym stanie technicznym.

Wojśław Suchta



Ekwilibrystyczne pokazy na rondzie.

Fot. H. Cieślak



Paparazzi na mecie działali ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta”
Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel.
033-854-53-98.

HACCP – gastronomia, handel,
produkcja. 507-127-937.

Kupię radia, wzmacniacze, ko-
lumnę itp. Kolejki PIKO, HO, TT.
Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-
467-020.

Kuchenka gazowa 4-palnikowa,
nie używana, tanio. (33) 854-
12-68.

Maszyna dziewiarska 2-płytowa,
metalowa, nieużywana, tanio. (33)
854-12-68.

Ustroń-M3 sprzedam, wynajmę.
601-49-11-24.

Sprzedam drzewo kominkowe
buk, cięte, rąbane, transport. 696-
189-893.

Drewno kominkowe. (033) 854-
15-58.

Sprzedam mieszkanie po general-
nym remoncie. 855-10-79.

Wydzierżawę działkę o powierzch-
ni 1.600m². USTRON-Nierodzim.
Tel. (033) 854-71-65.

Poszukuję opiekunki do starszej
kobiety w Ustroniu. 609-281-
702.

Dywanoczystczenie. 0602-704-
384. 033 854-38-39.

Sprzedam drewno opałowe. 507-
054-163.

Sprzątanie mieszkań. 691-265-
796.

DYŻURY APTEK

6-7.2	-	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
8-9.2	-	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
10-11.2	-	„111”	ul. Skoczowska 111	tel. 854-24-89
12-13.2	-	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.



... deprymująco na zawodników.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

6.02. godz. 19.00 **Koncert Karnawałowy - Grupa MoCarta**, MDK Prażakówka, cena biletu 30 zł.

KINO

30.1-5.2. godz.17.00 **ŁOWCY SMOKÓW**, animowana bajka w polskiej wersji językowej, b/o.

30.1-5.2. godz.18.20 **MAŁA MOSKWA**, dramat oparty na faktach, 15 lat, Polska.

6-12.2 godz. 16.30 **PIORUN**, animowany, b/o USA.

6-12.2 godz. 18.10 **HIGH SCHOOL MUSICAL 3**, musical, lat 12, USA.

6-12.2 godz. 19.45 **HAPPY-GO-LUCKY, CZYLI CO NAS USZCZĘŚLIWIA**, komedia, lat 15, W. Brytania.

USTRONSKA dziesięć lat temu

W dniu 22 stycznia br. o godz. 14.00 w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu, odbyło się spotkanie emerytów członków ZNP. Toczyło się w bardzo miłej atmosferze przy ciastku i kawie. Przybyłych na spotkanie emerytowanych nauczycieli oraz zaproszonych gości powitał przewodniczący Sekcji Emerytów i Rencistów ZNP Zygmunt Zwardoń, witając szczególnie miło burmistrza miasta Ustronia Jana Szwarca, członka Zarządu Wojewódzkiej Sekcji Emerytów W Bielsku – Białej Aleksandrę Woźniak, dyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 1 Bogumiłę Czyż oraz kierowniczkę zespołu Równica z SP 1 Renatę Ciszewską. Dzieci tańczyły, śpiewały i prezentowały poezję znanej ustronskiej poetki Wandy Mider. (...) Po części artystycznej głos zabrał burmistrz. W swym wystąpieniu szczegółowo omówił sprawy oświaty na terenie Ustronia oraz potrzeby i plany miasta na rok bieżący i nadchodzącą przyszłość. (...) Następnie możliwość wypoczynku emerytów i leczenia sanatoryjnego omówiła Z. Brożek, która wysoko oceniła pracę tutejszego Zarządu Sekcji Emerytów. A. Woźniak zachęcała emerytów do częstszych spotkań w Klubie Nauczyciela. (...)

Frekwencja dopisała, było około 60 osób. W trakcie spotkania toczyły się ciepłe, koleżeńskie rozmowy.

* * *

26 stycznia w kościele ewangelicko-augsburskim pw. Apostoła Jakuba Starszego odbył się Wieczór Muzyki Cerkiewnej w wykonaniu Męskiego Zespołu Muzyki Cerkiewnej z Warszawy pod dyktando ks. Jerzego Szurbaka. Pierwszą część koncertu wypełniła muzyka cerkiewna, następnie chór wykonał kilka kolęd białoruskich i ukraińskich, ale też wszystkim znane „Bracia patrzcie jeno” i „Do szopy, hej pasterze”. Trzecia część koncertu to ponownie muzyka cerkiewna. Gdy już ucichły ostatnie dźwięki, publiczność zgotowała artystom owację na stojąco.

Ks. Szurbak powiedział m.in.: Jest zapotrzebowanie na tego rodzaju muzykę. Mimo, że ludzie nie zawsze rozumieją teksty liturgicznych pieśni cerkiewnych, ale przyjmują je sercem, którymś tam zmysłem. Co nas ogromnie cieszy, ta muzyka trafia nie tylko do percepcji umysłowej, ale porusza najczulsze struny serc. A to jest przecież najważniejsze.

* * *

14-15 stycznia w Poznaniu odbyło się zgromadzenie generalne Związku Miast Polskich. Uczestniczył w nim burmistrz Jan Szwarz, który po powrocie powiedział nam: (...) Działania ZMP to przede wszystkim interwencje i pomoc prawna, a także opiniowanie ustaw dotyczących samorządu gminnego. ZMP współpracuje też z miastami w innych krajach i z organizacjami o podobnym charakterze. (...) Oczywiście ZMP jest potrzebny, gdyż może wywierać skuteczny nacisk na władze centralne w sprawach dotyczących samorządów.

Jest to duży, silny związek, więc trzeba się z nim liczyć. Zauważyłem jednak, że w działania ZMP wkracza polityka, co mi się oczywiście nie podoba.

(aw)

FELIETON

Tak sobie myślę

Szlachetne zdrowie

Wśród życzeń, które przy różnej okazji składamy sobie wzajemnie, jest i życzenie zdrowia. Przy tym niektórzy, szczególnie starsi, przy tej okazji podkreślają, że zdrowie jest najważniejsze. Przecież po to, aby cieszyć się życiem, realizować swoje życiowe plany, trzeba być zdrowym...

Przed laty zdawało mi się, że zdrowie, przynajmniej w moim wypadku, jest czymś naturalnym i oczywistym. Kiedy więc ktoś życzył mi zdrowia, żartowałem sobie mówiąc: U nas powiadają, że jak zdrowia życzą, to na rozum już za późno...

Tak już jest w naszym życiu, że zmieniają się priorytety i w kolejnych okresach życia różne sprawy stają się ważne i najważniejsze. Tak jest i ze zdrowiem. Dla jednych prędkiej, dla innych później, zdrowie staje się coraz ważniejsze. Niedomagania i choroby komplikują życie. Przekreślają życiowe plany, sprawiają, że spychani jesteśmy na margines życia. Im dotkliwsza jest choroba i im dłużej trwa,

tym dłuższe bywają przerwy w pracy i w realizacji życiowych planów. Bywa, że z wielu rzeczy i spraw przychodzi nam rezygnować. Nie jesteśmy w stanie wywiązać się w terminie z podjętych zobowiązań. Omija nas udział w niejednym spotkaniu, imprezie czy uroczystości.

Doświadczenia związane z chorobą uczą tego, jak ważne jest zdrowie i jak wiele tracimy, kiedy przestaje nam dopisywać. Przy tym choroba potrafi dezorganizować nie tylko życie pojedynczych ludzi, ale także całych społeczeństw. Wystarczy przypomnieć zarazy, które w przeszłości niosły ze sobą śmierć setek tysięcy, a nawet milionów osób.

Trzeba przy tym przypomnieć, że mimo ogromnego postępu medycyny, wciąż liczne są zagrożenia dla ludzkiego zdrowia i życia. Wciąż czytamy o tysiącach ludzi chorych na AIDS. Pojawiają się smutne wieści o pojawieniu się znowu chorób, które zdawały się już pokonane, jak cholera zbierająca śmiertelne żniwo w Zimbabwe czy gruźlica, na którą znowu zaczyna chorować coraz więcej osób.

A do tego mamy coroczne nawroty fali przeziębień i grypy. Pod naszą szerokością geograficzną okres zachorowań na grypę i choroby grypopodobne przypada przede wszystkim na styczeń, luty i marzec. W tym roku już w styczniu zanotowaliśmy

niepokojący wzrost zachorowań na grypę. Jedni twierdzą, że mamy już do czynienia z epidemią grypy, a drudzy, że jeszcze nie jest tak źle... Faktem jest jednak, że zapeliły się przychodnie lekarskie i szpitale. Coraz więcej jest zwolnień lekarskich, ludzi kaszlących, zakatarzonych, gorączkujących. W szkołach bywa, że więcej jest nieobecnych niż obecnych. I to zarówno uczniów, jak i nauczycieli. Przeziębienie i grypa zagrażają też dezorganizacją pracy w urzędach i zakładach pracy...

Kiedy tracimy zdrowie, zaczynamy doceniać jego wartość. Staramy się je chronić, choćby przez odpowiednie szczepienia i stosowanie różnych domowych środków, ale nie zawsze się to udaje. Trzeba jakoś przetrzymać owo zdrowotne załamanie i liczyć na to, że jak co roku opadnie ta fala zachorowań. A póki co, życzę wszystkim, których dopadła grypa czy inna choroba, szybkiego powrotu do zdrowia.

No cóż, to jednak prawda: Zdrowie jest ważne, a może nawet najważniejsze. A doceniamy je wtedy, gdy je tracimy. Nic nie straciła na aktualności fraszka J. Kochanowskiego:

„Szlachetne zdrowie,
nikt się nie dowie,
jako smakujesz,
aż się zepsujesz.”

Jerzy Bór

FELIETON

Stadion

Zima jeszcze w pełni, a tematem felietonu ma być stadion, nasz stadion KS „Kuźni”. Czy nie za wcześnie? Otóż nie! Wszystkie znaki na niebie i ziemi świadczą o tym, że zimę tego roku będziemy mieli łagodną. Szykuje się znaczne ocieplenie. Czy, aby w ramach ogólnego ocieplenia ziemskiego? Moja suczka Lola już „zrzuca” zimową sierść, a to oznaka zbliżającej się wiosny. Nie tej astronomicznej, lecz rzeczywistej. Ale, dość o anomaliiach pogodowych. Przyjdzie wiosna, ta astronomiczna, i nasz stadion trzeba będzie przygotować do sezonu. Najpierw poprawić trzeba będzie nawierzchnię boiska. Stadion KS „Kuźni” zawsze słynął ze świetnej nawierzchni. W porównaniu z różnymi boiskami w okręgu np. w Zembrzydowicach, to u nas zawsze było jak na prawdziwych boiskach ligowych. A tu, okazuje się, że klub nie ma pieniędzy, a wiosna za pasem. Co począć? Jak byłem prezesem KS „Kuźnia”, to nawet najmniejsze ubytki murawy, te przed bramkami, na wiosnę uzupełnialiśmy. Raz, to poprosiliśmy naszego sponsora Henia Kanię, aby wyłożył „okrągłą sumkę” na zakup nowej trawy. Pamiętam, jak zapytał nas: „Ile metrów trawy potrzebujecie i ile kosztuje 1m takiej darni, którą się „implantuje” przed bramkami.” Odpowiedzieliśmy, że potrzebujemy ok. 150 m² darni, a 1m kosztuje 140 złotych. Pomyślał i odpowiedział: „To ja wam kupię kilkuarową działkę w Kozakowicach lub Bładnicach i tam sobie będziecie potrzebną murawę hodować,

to mnie taniej wyjdzie.” Ośłupielimy z wrażenia na takie dictum. Tak nas gospodarności uczył nasz sponsor. Ze stadionem to my mamy jednak poważniejsze kłopoty. Wprawdzie istnieje wspaniały projekt jego modernizacji, z podgrzewaną nawierzchnią boiska, bieżniami i trybunami krytymi oraz całym zapleczem, ale bagatelka kosztuje ta modernizacja ok. 36 mln złotych. Władze miasta zgłaszają ten projekt, z prośbą o współfinansowanie, a to do ministra sportu, a to do marszałka województwa śląskiego. Liczyły na to, że może Stadion Śląski zostanie areną EURO 2012, to wtedy Ustroń z naszym stadionem „Kuźni” będzie zapleczem dla reprezentacji jednego z finalistów mistrzostw Europy. Mimo, że dni upływają nic nie świadczy o tym, że na naszym Stadionie Śląskim odbędą się mecze EURO 2012. Znikąd też nie ma decyzji o przyznaniu miastu środków finansowych na realizację przebudowy stadionu. Klub KS „Kuźnia” zrzeszający kilkudziesięciu członków jest użytkownikiem wieczystym stadionu z zapleczem i boisk treningowych, czyli prawie 3,5 hektarowego terenu, w centrum miasta, w najatrakcyjniejszym jego miejscu, nad Wisłą. Nawet jak przekaże ten teren miastu, to i tak nic z tego nie będzie. Finansowo – „zero”. A gdyby, tak zrobić jak zrobiono w Wiedniu, w jego wspaniałej dzielnicy Grenzing. Tam, aby uchronić się przed potężnymi inwestorami, którzy chcieli ten unikatowy teren z kawiarenkami, restauracjami wykupić, i w tym miejscu wybudować centrum z drapaczami chmur, z wszelkiego rodzaju biurami, zrobiono coś, co mnie zafascynowało. Mianowicie władze miasta i poszczególni właściciele prywatni tej dzielnicy, roz-

sprzedali po 1m² z terenów na Grenzingu pomiędzy mieszkańców Wiednia, Austrii, a nawet „ludzi ze świata”. Po jednym metrze kwadratowym terenu na Grenzingu kupili: papież Jan Paweł II, sekretarz KC KPZR Breżniew, przedstawiciele świata nauki i artyści. Teren uchroniono przed inwestorami, bo żaden z nich nie jest w stanie wykupić działki, kupując po jednym metrze od tyłu właścicieli. Za uzyskane zaś miliony dolarów, ze sprzedaży odrestaurowano całą dzielnicę Grenzingu. Jak ponownie opowiedziałem, tę historię naszemu sponsorowi, (bo mówiłem mu o tym już przy sprawie ustrońskiego basenu), to po namyśle, doradził mi, bym raczej nie mówił już o tym publicznie, bo... „Bo co?”, odpowiedziałem. „Wezmą mnie za niezrównoważonego psychicznie? „Sponsor już nic nie odpowiedział, tylko zmienił temat rozmowy. W Norwegii, przed zimowymi igrzyskami olimpijskimi w Lillehammer, jak organizatorom na finiszu budowy obiektów olimpijskich zabrakło, bagatelka kilkunastu milionów dolarów na ich ukończenie, przeznaczono do sprzedaży kilka milionów odznak związanych z olimpiadą. No i co? Każdy Norweg kupił kilka takich odznak, w cenie po kilka dolarów, gdyż poczuwał się w obowiązku patriotycznym pomocy organizatorom „ich” olimpiady. Jak wiemy, zimowa olimpiada w Lillehammer się odbyła i była wielkim sukcesem Norwegii. Sam widziałem w domach norweskich, a nawet w domach Polaków mieszkających na stałe w Norwegii takie odznaki, umieszczone na honorowym miejscu. Uczmy się od innych patriotyzmu lokalnego, solidarności w sytuacjach trudnych. Czeka nas modernizacja stadionu, a potem... uzdrowiska. **Andrzej Georg**



Jak się jeździ, pokazuje dziadek.

Fot. W. Suchta

USTRONIACZEK

Choć zima płata figle 1 lutego na stoku Czantorii przy wyciągu Solisko udało się przeprowadzić 8. Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustronia. Pierwotnie planowano zawody przeprowadzić na stoku przy wyciągu Polanka Czantoria lub na polanie Stokłosica, okazało się jednak, że najlepsze warunki śniegowe są na Solisku. Na start zgłosiło się 46. dzieci w tym 22 dziewczynki. W zawodach startowały nie tylko dzieci z Ustronia i najbliższej okolicy, ale również dzieci, które spędzają w Ustroniu ferie zimowe. Do pokonania miały slalom o długości 150 m (siedem bramek). Przed rozpoczęciem zawodów trasę przejechały dwa „Ustroniaczki”, a byli to Grzegorz Nieurzyła i jego brat Jacek, którzy również na mecie rozdawali wszystkim dzieciom czekolady i pozowali do zdjęć. Dzieci startowały od najmłodszych w jedenastu grupach wiekowych. Do startu zawodników wyczytywał kolejno Zdzisław Brachaczek. Trasę slalomu przejeżdżano dwa razy, do klasyfikacji liczył się lepszy czas. Fotokomórkę obsługiwali Bartosz Siwiec i Jacek Błaszak, natomiast slalom ustawił Zbigniew Gomola i pracownicy kolei linowej. Dzięki nim można było sprawnie przeprowadzić zawody. Na zakończenie wszystkie dzieci za miejsca od 1 – 3 w każdej grupie wiekowej stawały na podium, otrzymywały dużą maskotkę-plecak Ustroniaczka i dyplom. Za miejsca poza podium również były maskotki, ale nieco mniejsze. Dekoracji dokonywali: zastępca burmistrza Jolanta Krajewska-Gojny i prezes kolei linowej Czesław Matuszyński.

- To bardzo sympatyczne zawody dla dzieci – stwierdziła J. Krajewska-Gojny. – Mimo emocji wszyscy opuszczają

Czantorie zadowoleni. Zima co prawda w tym roku trochę kaprysi, ale należy się cieszyć, że właśnie te zawody doszły do skutku. Poza zabawą na świeżym powietrzu dla dzieci, rodziców i dziadków, jest to też dobra promocja naszego miasta, bo startowały dzieci z całego regionu.

Wyniki: dziewczynki: rocznik - 2005 - 1. Marta Kepińska, Ustroń (0:42,62) 2. Olga Srokosz, Bielsko-Biała (0:53,53), rocznik 2004 - 1. Maria Pawłowska, Sosnowiec (0:16,20), rocznik 2003 - 1. Zuzanna Heller, Górki Wielkie (0:15,08), 2. Natalia Zagrajek, Wrocław (0:17,98) 3. Dagmara Pawelska, Ustroń (0:21,85), rocznik 2001 - 1. Aleksandra Ziółkowska (0:13,74), 2. Marta Gogółka (0:15,86) 3. Małgorzata Szewieczek (0:16,77) wszystkie z Ustronia, rocznik 2000 -1. Wiktoria Pokorny, Ustroń (0:11,16) 2. Julia Jagosz, Skoczów (0:13,24), 3. Julia Heczko, Ustroń (0:13,65), 4. Natalia Hecz-

ko, Ustroń (0:13,74), 5. Izabela Ciompa, Ustroń (0:14,49), 6. Hanna Szejn, Łódź, (0:14,67), 7. Katarzyna Krajewska, Skoczów (0:15,36), 8. Oliwia Mrozek, Rydułtowy (0:15,93), Justyna Gruszczyńska, Szydłowiec (0:18,19), rocznik 1999 - 1. Katarzyna Szczotka, Brenna (0:10,98), 2. Julia Ilewicz, Bielsko-Biała (0:11,08), 3. Joanna Heller, Górki Wielkie (0:11,47), 4. Anna Stadnicka, Ustroń (0:16,81).

Chłopcy: rocznik 2002 - 1. Bartłomiej Sanetra, Szczyrk (0:11,28), 2. Mateusz Żebrok, Zamarski (0:14,44), 3. Grzegorz Hussar (0:16,70), 4. Maksymilian Leda (0:18,06), 5. Daniel Krupiński (0:21,07), 6. Jan Szewieczek (0:24,76), 7. Przemysław Krysta (0:26,55), 8. Krzysztof Mojeścik (0:50,64) wszyscy z Ustronia, rocznik 2001 - Kajetan Srokosz, Bielsko-Biała (0:12,10), 2. Kacper Walczak, Żory (0:13,41), 3. Mateusz Czekan, Kozakowice (0:14,30), 4. Wojciech Korzeniowski, Cieszyń (0:14,43), 5. Patryk Puchała, Ustroń (0:20,03), rocznik 2000 - 1. Jacek Jagosz, Skoczów (0:12,76), 2. Oskar Kostka, Ustroń (0:13,05) 3. Wojciech Szlajs, Goleśzów (0:14,20), rocznik 1999 - 1. Bartłomiej Serafinowski, Skoczów (0:13,44), 2. Dawid Hussar, Ustroń (0:12,63), 3. Dawid Kluz, Ustroń (0:12,79), 4. Jan Pawłowski, Sosnowiec (0:13,23), 5. Łukasz Zagrajek, Wrocław (0:13,82), 6. Szymon Gogółka, Ustroń (0:14,12), 7. Nikodem Mroz, Mních (0:18,43).

- Dzieci potrafią jeździć i spokojnie można slalom ustawiać w tym miejscu, a jest tu najwięcej śniegu - mówi Cz. Matuszyński. - Chcę w przyszłym roku przygotować więcej atrakcji dla dzieci, zrobić jakiś ogródek na dole. Dziś jest sporo dzieci nie tylko na nartach. Jeżdżą też na sankach, serduszkach i do tego też trzeba stworzyć warunki. Wspólnie z sąsiadką Mariolą-Kaczmarek, chcemy skomponować taki ośrodek, by każdy znalazł coś dla siebie, nawet ci, którzy na nartach nie potrafia jeździć. Chodzi o jak najwięcej atrakcji.

Zawody zorganizował Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM w Ustroniu, przy współpracy z Koleją Linową „Czantoria”. **Grażyna Winiarska**



Na zakończenie tradycyjnie pozowano do wspólnego zdjęcia.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempolowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 2.02.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 9.02.2009 r.